

Andrzej Kościółek

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Przestępstwa i dezorganizacja społeczna a Smart City – na podstawie strategii z miast średniej wielkości w Polsce

Streszczenie

Problemy społeczne – w tym takie jak przestępczość i dezorganizacja społeczna – są jednymi z ciągłych wyzwań, przed jakim stała, staje i będzie stać ludzkość. Ale na zjawiska problemowe można spojrzeć obecnie jak na ważne informacje, z punktu widzenia walki z tymi negatywnymi zjawiskami. Instytucje powołane do zwalczania przestępczości oraz samorządy miast i gmin mogą otrzymać istotne narzędzia służące eliminacji przestępczości, które mogą przy tym angażować społeczności w walce o bezpieczeństwo.

Celem artykułu jest ukazanie istoty *smart city* w kontekście istniejących problemów, takich jak przestępczość i dezorganizacja społeczna. Taki kontekst refleksji skłania do tezy, że implementacje *smart city* w niewielkim stopniu uwzględniają problemy społeczne i procedury ich rozwiązywania oraz wsparcie dla mieszkańców w sytuacjach problemowych. Polskie średnie miasta są uwzględniane w liczących się rankingach *smart city*, ale są dopiero na początku drogi do stania się w pełni inteligentnymi. Mniej więcej sto lat temu zaczęto stosowanie analiz problemów społecznych z wykorzystaniem map badawczych, obecnie podobne procedury można zastosować z użyciem współczesnych narzędzi informatycznych. Jest ogromna tego potrzeba i z pewnością będzie to z korzyścią dla pracy różnych służb i instytucji, gdyż widoczne będzie współwystępowanie różnych zjawisk i problemów społecznych, co pozwoli prowadzić profesjonalnie przeciwdziałanie społeczne i zwalczanie.

Wstęp

Można powiedzieć, że miasta to emanacja społecznej natury człowieka. Ludzie chcą być blisko siebie i wydaje się, że miasta są ku temu najlepszym miejscem, mimo uciążliwości i często doskwierającej bliskości innych. Przemiany, jakich doświadczają współczesne miasta, szczególnie w najbardziej dynamicznie rozwijających się lub przekształcających krajach, są konsekwencją tego impetu, którą urbanizacji nadała rewolucja przemysłowa. Przez lata przekształceń obszarów zurbanizowanych widać, jak ściśle zależni od siebie są miasta i ludzie – jest tu widoczne swoiste sprzężenie zwrotne obu tych elementów. Wg danych za 2014 rok obszary miejskie na świecie zamieszkiwało 3,9 miliarda ludzi, co stanowiło 54% ludności naszego globu.

W porównaniu z rokiem 1950 to znaczny wzrost – wtedy w miastach żyło mniej niż 1/3 ludności, czyli 746 milionów osób, a wg prognozy ONZ ludność miejska w 2050 stanowić będzie już 2/3 wszystkich ludzi na świecie (66%), czyli 2,5 miliarda więcej niż w 2014 r. (Raport ONZ: World Urbanization Prospects 2014). W związku z tym, że od 2007 roku, gdy odsetek mieszkańców miast na świecie przekroczył 50%, postuluje się uznanie ludzi za gatunek typowo miejski, którego domyślnym biotopem nie jest już natura, lecz środowisko miejskie (Gubański, 2018, s. 106).

W krajach Europy zachodniej i Ameryki północnej urbanizacja najwcześniej weszła w pierwszą fazę, datowaną na lata między 1830 a 1900, w okresie pierwszej rewolucji przemysłowej. Na skutek dynamicznego wykorzystania biegunów wzrostu i korzyści z tego płynących (korzyści skali), w tej części świata nastąpił nieznanym wcześniej rozwój we wszelkich sferach życia gospodarczego i społecznego. Druga faza urbanizacji w Europie i Ameryce północnej obejmuje XX wiek, a szczególnie lata po II wojnie światowej – przejawami tej fazy były: rozwój transportu, zastosowania nowoczesnych technologii (w tym budowlanych), rozwój środków komunikacji i kanałów przepływu informacji, wzrost znaczenia osiągnięć nauki i innowacji w gospodarce (Por. Jewtuchowicz, Sokołowicz, Zasina, 2016, s. 21–22). W tym czasie urbanizacja zaczyna obejmować resztę świata i tam gdzie dociera (często z niespotykanym wcześniej tempem) zmienia sposób życia całych narodów. Proces urbanizacji jest niejednorodny i zmienny jeśli chodzi o formy i konsekwencje, co wynika z takich czynników jak: czas, miejsce, uwarunkowania historyczne, polityczne, ekonomiczne, kulturowe, cywilizacyjne, klimatyczne itp.

Miasta zapewniają swoim mieszkańcom zaspokojenie najważniejszych potrzeb, umożliwiają realizację szans życiowych, dążeń, czynią życie po prostu łatwiejszym i dłuższym. Obszary zurbanizowane przeobrażają się i zmieniają – wydają się być aktualnie nie tyle w odwrocie, co – zmieniając swe właściwości – przeobrażają się i odradzają w nowych jakościowo wcieleniach. Towarzyszą temu wysiłki, aby współczesne miasta stały się wygodniejsze, bezpieczniejsze, czystsze, racjonalnie budowane a tam gdzie to konieczne rewitalizowane, sensownie zarządzane, aby umożliwiały pracę, zaspokajanie potrzeb bytowych, zdrowotnych, edukacyjnych, rekreacyjnych mieszkańców i aby po prostu chcieli w nich żyć ludzie. W obecnych czasach w przyjętych koncepcjach nowego urbanizmu, który m.in. postuluje współzależność praktyk rozwojowych miasta z realizowaną polityką społeczną uwzględnia się zróżnicowanie preferencji mieszkańców z naciskiem na zróżnicowany rozwój i dbałość o środowisko wedle następujących zasad: dzielnice powinny być zróżnicowane pod względem pełnionych funkcji oraz grup mieszkańców; wspólnoty te powinny być projektowane z myślą o pieszych, transporcie publicznym i ruchu samochodowym; elementem kształtującym miasta powinny być obszary publiczne i instytucje wspólnotowe wyraźnie przestrzennie określone i powszechnie dostępne; przestrzenie miejskie powinny być kształtowane przez projektowanie architektoniczne i krajobrazowe eksponujące lokalną historię, klimat, ekologię oraz tradycję budowlaną (Mycielski, 2005, s. 8). W tym kontekście wyłoniły się dwa nurty, najbardziej widoczne w tworzonych i realizowanych politykach miejskich: pierwszy nurt to koncepcja tzw. miasta kreatywnego; drugi to koncepcja miasta inteligentnego. Miastem kreatywnym jest takie, „które ma zdolność do generowania i wprowadzania w życie nowych idei, projektów, innowacji oraz zdolność do

przyciągania i zatrzymywania twórczych/przedsiębiorczych ludzi oraz podmiotów z sektora kreatywnego” (Namyślak, 2013, s. 6). Zakłada się w tej koncepcji, że o ile faktem stanie się napływ wysokiej klasy specjalistów i profesjonalistów do miast (zwłaszcza z branży informatycznej, programistów i hi-tech, ale także ludzi kultury, artystów, projektantów, inżynierów, wynalazców, dziennikarzy, naukowców itp.) doprowadzi to niemal samoistnie do rozwoju, wzrostu ekonomicznego i dobrobytu miast poprzez stworzenie klimatu biznesowego dla tropiących talenty inwestorów. Towarzyszy temu optymistyczne (dla krytyków zbyt optymistyczne) założenie, że w zawodach najbardziej nowoczesnych i kreatywnych to nie ludzie podążają za pracą, ale odwrotnie – praca szuka właśnie takich ludzi i dlatego inwestorzy – używając sobie właściwych metod i narzędzi – podążają za potencjalnymi możliwościami, jakie tworzą kreatywni specjaliści.

Obok miasta kreatywnego (*creative city*), drugą interesującą koncepcją jest miasto inteligentne (*smart city*). Te ostatnie mają być skupiskami ludzkimi potrafiącymi wykorzystać technologie informatyczne – komunikacyjne do lepszego zaprojektowania, wykorzystania i monitorowania infrastruktury miejskiej oraz takiego przetwarzania danych miejskich, które stają się podstawą zarządzania populacją mieszkańców i infrastrukturą pozostawioną do ich dyspozycji.

Czym jest miasto inteligentne?

Niezależnie od obserwowanej w ostatnich dekadach w Europie i Polsce tendencji demograficznych (takich jak zmniejszanie się populacji mieszkańców większości polskich miast, migracje do miejscowości wiejskich otaczających ośrodki miejskie), to miasta stanowią centra gospodarcze, administracyjne, edukacyjne, naukowe, kulturalne i społeczne, w których koncentruje się życie zarówno ich mieszkańców, jak i osób korzystających z usług miasta, ale mieszkających poza nimi. W dobie dynamicznych zmian technologicznych, dbałości o coraz bardziej ograniczone zasoby, coraz większej świadomości mieszkańców dotyczącej zrównoważonego rozwoju i jakości życia oraz wymagań wynikających z konkurencyjności (w skali krajowej, ale i globalnej), miasta muszą stosować nowe „inteligentne” metody i rozwiązania w zakresie zarządzania, zabezpieczania, transportu, świadczenia usług infrastrukturalnych i społecznych, gospodarowania zasobami czy angażowania mieszkańców.

W 2014 roku Międzynarodowa Unia Telekomunikacyjna, w oparciu o analizę 120 definicji występujących w pracach naukowych, samorządowych, rządowych oraz w praktyce biznesowej, wypracowała następującą jego definicję (Focus Group Technical Report 2014, s. 13):

zrównoważone miasto inteligentne to innowacyjne miasto, które wykorzystuje technologie informacyjno – komunikacyjne (ICT) oraz inne metody w celu poprawy jakości życia mieszkańców, zwiększenia efektywności zarządzania i świadczenia usług oraz wzrostu konkurencyjności, przy jednoczesnej koncentracji na potrzebach obecnych i przyszłych pokoleń przy poszanowaniu ekonomicznych, społecznych i środowiskowych uwarunkowań.

Definicja ta znacząco różni się od pierwszych prób określenia *smart city*, które koncentrowały się przede wszystkim na bieżącym wykorzystaniu technologii

w zarządzaniu infrastrukturą miejską. Obecnie w dyskusjach nad inteligentnym miastem oraz w praktyce planistycznej kładzie się coraz większy nacisk na rolę społeczności, rozwój kapitału ludzkiego, zaangażowanie społeczne oraz zrównoważony rozwój. Narzędzia informatyczne oraz nowoczesne technologie oczywiście są niezbędne w mieście inteligentnym, ale muszą służyć realizacji podstawowych celów, czyli podnoszeniu jakości życia wszystkich mieszkańców oraz zrównoważonemu rozwojowi miasta. Z praktyki wiadomo, że stosunkowo łatwo jest uruchomić wybrane rozwiązania informatyczne czy technologiczne, realizujące mniej lub bardziej potrzebne nowoczesne usługi miejskie (np. SMS-owe powiadamianie o zagrożeniach), ale znacznie trudniej jest wdrażać programy mające na celu trwałe zaangażowanie społeczne (Por. Stawarz, Sikora-Fernandez, 2015, s. 26). Bez społecznego udziału trudno sobie wyobrazić eliminowanie lub chociaż łagodzenie nabrzmiałych w miastach problemów społecznych.

Miasta mają swoją historię, rozwijają się oraz często niestety upadają w wyniku działania wielu procesów i zjawisk różnorodnej natury. Zawsze przy tym były miejscami koncentracji wielu różnych społecznych kwestii i nawet najnowocześniejsze technologie informatyczne nie są w stanie zapobiec wielu niekorzystnym zdarzeniom, w które obfituje miejskie życie. Tworzy się jednak nowe koncepcje miasta jako dobrego miejsca do życia dla ludzi a jedną z nich jest właśnie *smart city*, które zdaje się realizować tezę, że im bardziej miasto jest inteligentne, tym szerzej uwzględnia udział obywateli w planowaniu i zarządzaniu miastem. Inteligentnym można więc nazwać takie miasto, które jest:

- Zorientowane na zrównoważony rozwój oraz potrzeby mieszkańców.
- Innowacyjne i otwarte.
- Zarządzane przy znaczącym zaangażowaniu społeczeństwa.
- Efektywnie wykorzystujące i doskonalące technologie informacyjno – komunikacyjne.
- Zapewniające wygodną i efektywną infrastrukturę (tradycyjną, informacyjną oraz społeczną).
- Szanujące środowisko naturalne.

Wyróżnia się sześć kluczowych obszarów „smart city”. Są to (Giffinger, Fertner i inni 2007):

1. *Smart Living* – wysoka jakość życia w bezpiecznym i przyjaznym środowisku miejskim z zapewnionym dostępem do usług edukacyjnych, kulturalnych, społecznych i rekreacyjnych.
2. *Smart People* – otwarte społeczeństwo gotowe do podnoszenia kwalifikacji, uczenia się, współpracy oraz kreatywności i zaangażowania w życie miasta, ale także świadomie i oszczędnie gospodarujące zasobami z pożytkiem dla obecnych, ale także przyszłych pokoleń (w tym szczególności energią).
3. *Smart Mobility* – bezpieczny dla obywateli i środowiska system transportowy miasta, który zapewnia wszystkim pokoleniom wygodne i efektywne przemieszczanie się różnymi środkami transportu (w szczególności komunikacją publiczną wykorzystującą przy tym głównie tzw. czystą energię).
4. *Smart Economy* – innowacyjna i elastyczna, ale także, a może przede wszystkim oparta na wiedzy gospodarka miejska, która dostosowuje się do zmieniających

się uwarunkowań tak wewnętrznych, jak również zewnętrznych, co sprzyja nawiązywaniu i rozwijaniu lokalnych i szerszych, bo nawet globalnych powiązań.

5. *Smart Environment* – korzystanie przez miasto w sposób zrównoważony z zasobów przyrodniczych oraz troska o jakość poszczególnych komponentów środowiska naturalnego, w tym wody, powietrza oraz bioróżnorodności; dąży do takiego działania usług publicznych by zoptymalizować koszty środowiskowe i finansowe ich funkcjonowania.
6. *Smart Governance* – sposób rządzenia miastem, przy znaczącym zaangażowaniu społeczeństwa, który integruje informacje, komunikacje oraz technologie w celu planowania, zarządzania i realizacji działań w różnych obszarach funkcjonowania miasta, co w efekcie sprzyja wytwarzaniu się trwałych wartości publicznych.

Każdy z tych obszarów potrzebuje udziału zaangażowanych, świadomych i dobrze wyposażonych w kapitał społeczny obywateli. Współcześni mieszkańcy większości dynamicznych miast są coraz lepiej wykształceni, coraz bardziej zasobni i mający możliwość zaspokojenia nawet subtelnych potrzeb konsumpcyjnych, ale czy postępuje za tym wzmocnienie poczucia bezpieczeństwa? Na to pytanie trudno jednoznacznie odpowiedzieć, a potrzeba odpowiedzi pozytywnej warunkuje uznanie miasta za „inteligentne”.

Celem budowania *smart city* jest stworzenie mechanizmu optymalnego funkcjonowania miasta jako całości, w którym będzie możliwe dozowanie i kontrolowanie przepływu informacji odnośnie wszystkich najważniejszych sfer miejskiego życia, w tym np. przepływu osób, pojazdów, towarów, energii, wody, opadów, ścieków. Możliwe to będzie dzięki systemowi kamer, czujników, rejestratorów, połączeń, przetwarzania tych wszystkich danych itp., a także optymalizowaniu wykorzystania i użytkowania przestrzeni i infrastruktury miejskiej. Mamy tu więc do czynienia ze swoistym zarządzaniem informacjami przez wyspecjalizowane centrum, które wyposażone w nowoczesne oprzyrządowanie będzie w stanie w czasie rzeczywistym stworzyć dowolnie szeroki zestaw danych na temat funkcjonowania miasta. Z drugiej strony mieszkańcy dostaną do rąk urzędzenia (i już je po części mają), za pomocą których będą mogli przesyłać swoje spostrzeżenia, uwagi, dane, informacje, dzięki czemu uzyskają realny wpływ na przesłanki, jakie będą lub mogą być podstawą decyzji osób odpowiedzialnych za określone obszary funkcjonowania organizmu miejskiego.

Powyższa, skrótowo zarysowana wizja działania miasta inteligentnego odnosi się do sytuacji, gdy wszystko w nim działa zgodnie z założeniami. Co jednak będzie, gdy sprawy przyjmą niewłaściwy kierunek, kiedy pojawią się sytuacje problemowe, jakich można sobie, choćby z doświadczenia, wyobrazić bez liku? Czy *smart city* jest gotowe rozwiązywać kwestie takie jak: klęski naturalne, awarie lub nawet zniszczenie infrastruktury materialnej, komunikacyjnej, informatycznej, zaopatrzeniowej itp. A tym bardziej, czy *smart city* jest gotowe na rozwiązywanie problemów społecznych, o których w założeniach miasta inteligentnego nie wspomina się, jakby odrzucano myśl, że coś może nie zadziałać tak jak przewidywano.

Wobec omawianej idei i jej licznych realizacji sformułowano już sporą ilość zastrzeżeń i wątpliwości a jeden z jej najbardziej otwartych przeciwników – Adam Greenfield – wypowiedział dość kategoryczne zdanie: „Myślę, że idea *smart city* nie będzie przydatna, bo jest martwa. Jestem wręcz przekonany, że potencjał *smart*

city skończył się zanim rozpoczęto wcielanie tego pomysłu w życie”. W innym miejscu dodaje: „A może kształtujemy nasze deliberacyjne środowiska jedynie wokół technicznego potencjału narzędzi bez oglądania się na nasze ciała i historię ludzkiego stowarzyszenia się? Wszystko będzie dobrze, jeśli rozwój technologii będzie przede wszystkim wspomagać naszą fizyczną interakcję w realnej przestrzeni, a nie ją zastępować czy w przedmiotowy sposób traktować tylko jako zbiór danych do analizy” (Greenfield, Celiński, 2014). Ten punkt widzenia powinien być wyraźniej obecny w dyskusjach wokół *smart city* – trudno nie mieć zastrzeżeń do wizji miasta, w którym ludzie są od siebie odizolowani poprzez technologiczne gadżety, bo to zaprzecza w ogóle istocie „miejskości”, czyli bycia blisko i razem. Nie chodzi przy tym o przestrzenne wtłoczenie jak największej ilości ludzi na km², a o tworzenie relacji, związków i aury wzajemnego zaufania, **będących przecież podstawą ważnego zasobu miasta, jakim jest kapitał społeczny**. Jak zostało napisane wcześniej, niedługo 2/3 ludzi na świecie będzie zamieszkiwało w miastach i takie przeświadczenie każe szukać optymalnych rozwiązań, które pozwolą pomieścić i zharmonizować tyle ludzkich istot.

Wątpliwości wobec *smart city* (przedstawia je np. Gubański, 2018, s. 107–111), wynikają z faktu, że idea ta, jak tylko pojawiła się jako atrakcyjna wizja miasta reagującego na wiele bolączek współczesności, od razu stała się przedmiotem materializacji, urzeczywistnienia sformułowanej strategii i poszukiwania środków, które umożliwiłyby osiągnięcie wyznaczonych celów, bez wnikliwej analizy specjalistów różnych dziedzin, teoretycznego przeformułowania i naukowego oglądu. „Nie ma tu jasno zdefiniowanych, pilnych do rozwiązania problemów społecznych. Jest za to obietnica większej kontroli i rozliczalności” (Tamże, s. 110). I ta kwestia budzi największe wątpliwości co do celu, któremu służy implementacja *smart city*. Tym bardziej, że jak podaje firma *Navigant Research* (zajmująca się badaniami rynku i doradztwem na temat globalnej transformacji energetycznej), światowy rynek rozwiązań i usług *smart city* ma wzrosnąć z 40,1 miliarda dolarów w 2017 roku do 94,2 miliarda dolarów w 2026 roku. Nie dziwi zatem fakt, że technologiami służącymi wprowadzaniu idei miasta inteligentnego zainteresowały się wiodące światowe koncerny informatyczne, spośród których na rozwijającym się globalnym rynku dostawców i kreatorów urządzeń dla miast prym wiodą: Cisco, Siemens, Microsoft, IBM, Hitachi, Huawei, SAP, Panasonic, Ericsson, GE (*Navigant Research Leaderboard*, 2017). Wszystkie te firmy dadzą (sprzedadzą) chętnym do implementacji idei *smart city* technologie, jakie będą im wygodne i w pewnym sensie wpłyną na kształt miast, w jakich będą mieszkali ludzie w przyszłości. Aktualnie wysiłki firm zaangażowanych na globalnym rynku inteligentnych miast, koncentrują się na pięciu kluczowych branżach: energii, wodzie, mobilności, budynkach i administracji i można sobie wyobrazić, że za jakiś czas mieszkańcy takich skupisk będą korzystać z podobnych lub nawet identycznych rozwiązań czy urządzeń. Może to prowadzić do unifikacji – w pewnym oczywiście zakresie – przestrzeni w jakich będą poruszać się mieszkańcy *smart city*'s. A przecież istotą miast była zawsze niepowtarzalność i wyjątkowość; miasta były oryginalne i niepowtarzalne. Teraz, po zastosowaniu gotowych rozwiązań technologicznych i to od razu na skalę globalną, miasta w odbiorze swoich mieszkańców zaczną się do siebie upodabniać. Może być tak jak jest

z autostradami – są do siebie tak podobne, że jadąc nimi trudno odróżnić, czy poruszmy się po takim czy innym kraju.

Na świecie prowadzonych jest kilka znaczących rankingów miast inteligentnych, co świadczy o sporym zainteresowaniu tą ideą oraz znaczeniu prestiżowym, jakie przypisują miejskie władze znalezieniu się na tych ekskluzywnych listach. Dla przykładu można posłużyć się jednym z bardziej uznawanych rankingów, przygotowanym przez firmy konsultingowe *Eden Strategy Institute* i *OXD*. W badaniu przeanalizowano 140 inteligentnych miast według 10 parametrów, co pozwoliło wyłonić 50 najlepszych z nich. Do uwzględnianych parametrów należą: przejrzystość wizji, przywództwo, budżet, zapewnienie zachęt finansowych, programy wsparcia, gotowość do wspomagania talentów, podejście ukierunkowane na ludzi, rozwój innowacyjnego ekosystemu, wdrażanie zasad inteligentnego miasta oraz respektowanie przeszłych inicjatyw i projektów. Pierwsza piętnastka w 2018 roku przedstawiała się następująco: Londyn, Singapur, Seul, Nowy Jork, Helsinki, Montreal, Boston, Melbourne, Barcelona, Szanghaj, San Francisco, Wiedeń, Amsterdam, Shenzhen, Sztokholm. Na pierwszych 15 najbardziej inteligentnych miast z Europy jest 6 i we wszystkich z nich wdrażane są rozwiązania *smart city* o wymiarze europejskim, wspomagane dodatkowo funduszami unijnymi. Atutem ich jest też to, że miasta europejskie współpracują przy realizacji swoich projektów. (The Top 50 Smart City Governments in the World).

Dezorganizacja społeczna i przestępstwa a Smart City

Wszystkie miasta, te przeszłe, tradycyjne i te współczesne (w tym kreatywne i inteligentne) nie były i nie są wolne od typowo miejskich kwestii, a dane wskazują, że miasta je kumulują. To nie przypadek, że wraz z industrializacją i postępującą urbanizacją, na gruncie socjologii zaczęto zajmować się zjawiskami dezorganizacji i przestępczości.

W początkowym okresie rewolucji przemysłowej dostrzegano już negatywne konsekwencje wynikające z dynamiki postępującej industrializacji, zagrożenia jakie wiązały się z żywiołową urbanizacją, migracją ludności – ze wsi do miast, między regionami, krajami i kontynentami. W XVIII i XIX wieku nastąpiło wyraźne ożywienie zainteresowania ówczesnych filantropów, reformatorów i uczonych tzw. kwestią społeczną, jak wówczas określano wszelkie niedogodności życia zbiorowego (Szczepański, 1961, s. 85 i nast.). W tym okresie odnotowano intensyfikację opracowań poświęconych zagrożonym środowiskom i opisowi zjawisk niebezpiecznych dla społecznego ładu. Do czasów współczesnych na gruncie socjologii zagadnienia negatywne, niekorzystne dla porządku społecznego obecne były w refleksji teoretycznej i jako przedmiot wysiłków empirycznych niezwykle mocno i wyraziście wyeksponowane. Znane i wielokrotnie opisywane zjawisko dezorganizacji społecznej bywa łączone ze zjawiskiem anomii społecznej, chyba jeszcze częściej obecnego w refleksji socjologicznej. W kontekście współcześnie obserwowanych i przeżywanych burzliwych zmian społecznych, zjawisko anomii, którego dostrzeżenie zawdzięczamy E. Durkheimowi, odnosi się do załamania się mechanizmów kontrolnych właśnie w okolicznościach silnych i gwałtownych zmian społecznych. W takich okolicznościach ludzie tracą orientację co do reguł, którymi powinni się kierować

w swoim postępowaniu i poczucie przywiązania do swoich „drogowskazów”, czyli norm społecznych. Rozwinięcie koncepcji Durkheima stanowiła teoria anomii Roberta Mertona, która w ujęciu tego ostatniego stanowiła konsekwencję rozbieżności między kulturowo zdefiniowanymi celami ludzkich dążeń a uregulowanymi sposobami ich osiągnięcia. Można powiedzieć, że anomia to po prostu sytuacja, kiedy „(...)system normatywny traci koherencję i zamienia się w chaos” (Sztompka, 2002, s. 275). Jest to stan braku adekwatności społecznie wyznaczonych wartości z normami określającymi społecznie pożądane lub dopuszczalne sposoby ich osiągnięcia. Innymi słowy anomia to brak właściwego połączenia aprobowanych społecznie celów a uznany za możliwe lub właściwe sposoby ich realizacji, czyli właśnie osiągnięcia.

Z kolei znacznie młodsza koncepcja dezorganizacji społecznej pojawiła się na gruncie socjologii w drugiej dekadzie XX w. w kręgu pojęć spopularyzowanych w ramach tzw. szkoły chicagowskiej. Prekursorami tego nurtu rozważań teoretycznych i badań byli także W.I. Thomas i F. Znaniecki. Pojęcie dezorganizacji społecznej opisuje stan zaburzenia równowagi społecznej będącej następstwem zróżnicowanego i niewspółmiernego rozwoju różnych dziedzin życia społecznego, ekonomicznego, politycznego czy kulturowego. W rezultacie tego zachwiany lub naruszony okazuje się istniejący ład społeczny. Taka nierównowaga powoduje, że w ramach danego społeczeństwa pojawiają się sprzeczne systemy wartości różnych odłamów społecznych, zróżnicowanie w odgrywaniu ról społecznych, rozluźnienie więzi społecznych, a przez to zakłócenia w stosunkach interpersonalnych. Towarzyszyć temu może wzrost liczby negatywnych zachowań społecznych, różnego rodzaju patologii, zachowań destrukcyjnych czy nawet przestępczych. Sama zaś dezorganizacja jako proces niezmiernie złożony analizowana jest zarówno w kontekście gwałtownie zachodzących zmian społeczno - gospodarczych (urbanizacja a obecnie deurbanizacja, industrializacja I, II i III, konsumpcjonizm, przejście na system gospodarki rynkowej), politycznych jak i w kontekście nasilenia barier w realizacji celów życiowych jednostek czy szerszych zbiorowości społecznych. Dezorganizacja stanowi zatem rezultat takich zmian w systemie społecznym, które prowadzą (przejściowo lub bardziej trwale) do załamania się określonego porządku (ładu) społecznego i moralnego.

Ogólnie można postawić tezę, że nasilenie się zjawisk dezorganizacji społecznej są wskaźnikiem strukturalnych zakłóceń w funkcjonowaniu społeczeństwa. Zdaniem S. Nowaka dezorganizacja społeczna polega na tym, że pomiędzy poziomem makrospołecznym, np. państwa czy narodu, a poziomem mikrospołecznym, np. rodziny, grup sąsiedzkich i towarzyskich, pojawia się obszar próżni społecznej, strefa niczym nie wypełniona lub zanikająca. Poziomy mikro i makro nie są ze sobą powiązane żadną strefą pośredniczącą, a struktury szczebla średniego (tzw. mezzostruktury) w świadomości społecznej przestają odgrywać jakąś znaczącą rolę (Nowak 1988, s. 23–55). Pokrywa się to z wynikami badań empirycznych, zrealizowanych w latach 60. XX w. i w związku z tym rozwijano na gruncie socjologii hipotezę tzw. „strefy pustej”, przy czym wymieniało co najmniej dwa rozumienia owej „próżni społecznej”. W pierwszym znaczeniu „strefa pusta” oznacza brak (zanik) struktur średniego zasięgu (lokalnych, regionalnych); w drugim rozumieniu zaś, to z kolei zanik znaczenia tych struktur w świadomości społecznej co powoduje, że nie

stanowią już one układu odniesienia, tzn. identyfikacji, osobistego zaangażowania, emocjonalnej akceptacji (Por. Starosta, 1995, s. 19).

Dezorganizacja społeczna może więc być opisywana zarówno poprzez wskazywanie na takie jej przejawy jak np.: przestępczość, przemoc, alkoholizm, narkomania, korupcja itp.; zachowania autodestrukcyjne (samobójstwa, samouszkodzenia); pewne wynaturzenia seksualne (w tym też prostytucja) czy dezorganizacja rodziny (rodziny rozbite, rozwody, sieroctwo, zaniedbywanie dzieci), strukturalnych zakłóceń w funkcjonowaniu społeczeństwa (zanik struktur pośrednich). Warto jednak choć trochę wziąć w obronę istnienie dezorganizacji i uznać, że może mieć zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki. Trudno z dzisiejszej perspektywy nie wartościować pozytywnie takich zjawisk jak zmiana, postęp, rozwój itp., które mogą pociągać za sobą jakąś dozę zawirowań i dezorganizacji obowiązujących systemów normatywnych, sposobów myślenia, zasad postępowania i wyznawanych poglądów. Bez tego typu sytuacji trudno byłoby sobie wyobrazić wysiłki zmierzające do polepszenia lub wręcz doskonalenia ludzkiego świata.

Podobnie jak dezorganizacja społeczna, także przestępstwa są zwykle poważnymi problemami społecznymi. Przestępstwa można zdefiniować i interpretować na podstawie przepisów kodeksu karnego a trzymając się tego źródła wg obecnego stanu prawnego, przestępstwo jest zbrodnią albo występkiem (Art. 7 § 1, Kodeks karny). Przestępczość to „zbiór czynów zabronionych przez ustawę pod groźbą kary, które to czyny popełnione zostały na obszarze danej jednostki terytorialnej w danym czasie” (Hołyst, 1977, s. 65). Charakteryzuje się następującymi cechami: po pierwsze – stanowi zagrożenie dla obowiązującego porządku prawnego, po drugie – wyraża się w liczbie osób, które popełniły przestępstwa, do ogółu ludności, po trzecie – wyraża się w rozległości, intensywności, strukturze i dynamice przestępczości (Świętochowska 2001, s. 57–58). Definiowane pojęcie może być używane w trzech znaczeniach:

1. Jako stwierdzenie pewnego faktu społecznego, czyli zdarzenia, które zaistniało w określonym i konkretnym miejscu i czasie.
2. Jako ustawowy typ przestępstwa określony w odpowiednim przepisie szczegółowej części Kodeksu karnego lub przepisie innej ustawy.
3. Jako pojęcie ogólne obejmujące sumę warunków niezbędnych do uznania ludzkiego zachowania za podstawę odpowiedzialności karnej (Bojarski 2008, s. 90–98).

Polski system prawa karnego korzysta z tzw. materialno-formalnej definicji przestępstwa. Warunek oceny czynu ludzkiego jako społecznie szkodliwego łączy się ściśle z tzw. materialną definicją przestępstwa. Warunek czynu zagrożonego karą przez ustawę łączy się z kolei z definicją formalną przestępstwa (Tamże s. 98). Nie wdając się w zawiłe dywagacje natury prawnej wystarczy w tym miejscu wskazać, że ludzkie czyny będące przestępstwami mogą być dokonane indywidualnie i jako działania grup zorganizowanych. Te ostatnie można uszeregować następująco: akty terroru, zabójstwa na tle ekonomicznym, na zamówienie i płatne, napady na obiekty przechowujące i przewożące wartościowe rzeczy, kradzieże samochodów i obrót nimi, paserstwo, przestępstwa związane ze środkami odurzającymi, pośrednictwo i nielegalne zatrudnianie cudzoziemców, międzynarodowy handel bronią, fałszowanie dokumentów, a zwłaszcza znaków pieniężnych, prosty handel żywym

towarem, sutenerstwo i stręczycielstwo, nielegalne gry hazardowe, przestępczość gospodarcza – zagarnięcie mienia społecznego, przestępstwa podatkowe, przekupstwo funkcjonariuszy publicznych, niegospodarność, przestępstwa dewizowo-przemysłowe (Sławik 1994, s. 28). Trzeba dodać, że przestępstwa coraz szerzej wchodzi do sieci i można z całą pewnością stwierdzić, że oprócz tych, które dotychczas znamy (kradzież tożsamości, danych, wymuszenia, stalking, lobbying itd.), pojawią się nowe, które będą wymagały odpowiedniej reakcji.

„Uogólniając: przestępczość jest postrzegana jako zasadniczy, dotkliwy problem – problem *par excellence* społeczny – a wszystkie działania na rzecz sprawiedliwości jako nade wszystko konieczna i pożądana odpowiedź” (Frysztański, 2010, s. 120). Jeśli stwierdzone będzie przestępstwo, nie powinno być wątpliwości o winie, jednak słusznie wskazywał A. Podgórecki, że w społeczeństwach np. totalitarnych prawo wykorzystywane jest często jako „czarna” (lub „ciemna”) inżynieria społeczna, na skutek czego prawo i wymiar sprawiedliwości służą korzyściom elit a szkodzą społeczeństwu (1998, s. 167–174). Szczególnie chodzi tu o elity władzy i monopolistycznych partii, które używały prawa do eliminowania rzeczywistych lub domniemyanych przeciwników.

Wielka różnorodność przestępczości i dezorganizacji społecznej, ich liczebność i „ciemna strona” powodują, że walka z nimi i usiłowanie eliminacji z życia indywidualnego i zbiorowego jest trudna i bez oczekiwania całkowitego sukcesu. Wysiłki mające na celu wyrugowanie tych negatywnych zjawisk muszą być jednak podejmowane i podtrzymywane, chociaż jak wiadomo żadne społeczeństwa definitywnie nie poradziły sobie z tymi problemami. W historii ludzkości żadna wprowadzana w życie idea nakierowana na zbudowanie doskonałego systemu społecznego nie wyeliminowała przestępczości, nie mówiąc już o dezorganizacji społecznej. Również idea *smart city*, realizowana z rozmachem i powodzeniem w wielu miastach nie poradziła sobie z tymi problemami i co więcej, nie odnosi się wprost do tych zagadnień. Można postawić tezę, że inteligentne miasta są przeźrocyste na kwestie tak ważne i obecne w życiu każdej społeczności miejskiej, jak przestępczość i dezorganizacja społeczna.

Jeśli przyjrzeć się próbom realizacji *smart city* można spotkać pewne kierunki, które wyznaczane są przez strategie formułowane najczęściej przez zespoły ekspertów powołanych przez miasta zainteresowane implementacją idei. Na świecie już bardzo wiele miast jest daleko zaawansowanych na drodze stosowania różnych rozwiązań i technologii. Na gruncie europejskim w rankingach najbardziej inteligentnych miast zwraca się uwagę na zgodność dostosowania strategii miast z założeniami strategii Europa 2020. Najwyżej w realizacji jej celów spośród miast europejskich a tym samym najinteligentniejszymi miastami w Europie okazały się Londyn, Helsinki, Barcelona, Wiedeń, Amsterdam i Sztokholm (wg rankingu *The Top 50 Smart City Governments in the World*). To, czym wyróżniają się takie miasta to wykorzystanie wiedzy oraz zastosowanie technologii służących rozwiązywaniu najbardziej dotkliwych problemów związanych z takimi kwestiami jak: zanieczyszczenie środowiska, racjonalizacja zużycia energii, usprawnienie komunikacji i przemieszczania się ludzi, kierowanie ruchem ulicznym.

Studium Przypadku – Medellin

W 2013 roku Medellin, 2,5 milionowe miasto w Kolumbii otrzymało nagrodę, ufundowaną m.in. przez *Wall Street Journal* i CitiBank dla najbardziej innowacyjnego miasta na świecie. Wygrało w finale z Nowym Jorkiem i Tel Awiwem. A jeszcze na początku lat 90. XX w. kolumbijska metropolia straszyla statystykami zabójstw – jeszcze 20 lat temu miał tam swoją główną siedzibę kartel narkotykowy Pablo Escobara. Rocznie ginęło tam w wyniku morderstw 380 osób na 100 tys. mieszkańców a w rekordowym 1991 r. zastrzelono, lub w inny sposób pozbawiono życia aż 6349 osób. Najgłośniejszym rozwiązaniem stał się budżet partycypacyjny – mieszkańcy osiedli sami decydują o tym, jak wydać część pieniędzy z kasy miejskiej. Rozwiązanie to zastosował burmistrz Medellin Sergio Fajardo, który zauważył, że to nie bieda, lecz właśnie wykluczenie społeczne i kulturowe jest źródłem większości problemów. Dotychczas bogaci mieszkańcy Medellin uznawali, że wystarczy izolować patologie w slumsach; nowy burmistrz doszedł do przekonania, że sama pacyfikacja ognisk przemocy nie wystarczy, a lepsze rezultaty przynosi interwencja społeczna.

Inne są możliwości wprowadzania dyrektyw *smart city* dla największych a inne dla mniejszych miast. Dla miast średniej wielkości ranking prowadzą już od 2007 roku trzy uczelnie: Politechnika Wiedeńska, Politechnika w Delft oraz Uniwersytet w Lublanie w ramach *European Smart City Project*. W ostatnim z opublikowanych rankingów uwzględniono 77 miast europejskich, wybranych spośród ok. 1600 miast w ogóle z uwzględnieniem trzech kryteriów:

1. liczba mieszkańców od 100 do 500 tys. (miasta o znaczącej roli kulturotwórczej i gospodarczej);
2. co najmniej jedna uczelnia wyższa (tworzony kapitał intelektualny);
3. obszar oddziaływania obejmujący poniżej 1,5 mln mieszkańców (chodzi o regiony pozbawione konkurencji innych, większych sąsiadów).

Analizowano miasta realizujące projekty w sześciu wcześniej wskazanych kategoriach: inteligentne zarządzanie, inteligentna gospodarka, inteligentna mobilność, inteligentne środowisko naturalne, inteligentna populacja i inteligentne warunki życia. Wybrane dane przedstawiają się dla polskich miast następująco:

Tab. 3. Polskie średnie miasta wg rankingu European Smart City Project.

	Miejsce ogółem	Smart					
		Economy	People	Governance	Mobility	Environment	Living
Rzeszów	55	63	64	49	56	56	50
Szczecin	56	64	62	50	55	47	65
Bydgoszcz	62	60	68	54	50	64	64
Białystok	66	68	67	45	61	72	61
Kielce	68	71	65	51	65	68	58
Suwałki	70	67	70	55	57	71	68

Źródło: opracowanie własne na podstawie: smart-cities.eu (dostęp 28.01.2019)

Polskie miasta średniej wielkości pogorszyły swoje wskaźniki w stosunku do wcześniejszych zestawień i plasują się raczej w końcowej strefie zestawienia liczącego łącznie 77 miast. Obrazuje to zarazem dystans, jaki jeszcze przed polskimi miastami pozostaje, aby należeć do grona czołowych jeśli nie tych najlepszych. Stosunkowo najlepiej i to w przypadku wszystkich polskich miast wypada wymiar *Smart Governance*, czyli sposób zarządzania miastem, który integruje informacje, tworzy kanały komunikacji oraz stosuje technologie w celu planowania, zarządzania i realizacji działań w różnych obszarach funkcjonowania miasta, przy czym analitycy brali po uwagę zaangażowanie społeczności miejskiej w ten proces, co w efekcie sprzyja wytwarzaniu się trwałemu zaangażowaniu w sprawy publiczne. Trzeba podkreślić, że według rankingu największy potencjał w Polsce drzemie w kapitale ludzkim, czego sami Polacy często nie dostrzegają.

Żadne miasto w Polsce nie rozwija kategorii „smart” we wszystkich sześciu wskazanych wcześniej obszarach. Można natomiast wskazać różne obszary, dzięki którym polskie miasta wchodzą do tego grona, a są to najczęściej: zintegrowany system monitoringu wizyjnego, ogólnodostępne strefy wi-fi i aplikacje mobilne dla mieszkańców i turystów. Dalej - inwestycje polskich miast w kategorię „smart” dotyczą regulacji ruchu ulicznego, „inteligentnego” transportu publicznego i inwestycji w ekologię, ale brak tu jest rozwiązań kompleksowych.

Poszczególne polskie miasta wprowadziły kilka ciekawych i godnych naśladowania rozwiązań. I tak można tu wskazać w **Rzeszowie**: Zintegrowany System Zarządzania Ruchem i Transportem Publicznym, który składa się m.in. z systemu sterowania sygnalizacją świetlną, system priorytetowania pojazdów uprzywilejowanych oraz publicznej komunikacji zbiorowej, zarządzanie flotą z lokalizacją pojazdów, system informacji pasażerskiej wraz z elektronicznym biletom. Miasto to tworzy także system, który SMS-owo powiadomi mieszkańców miasta o zagrożeniu powodziowym.

Szczecin: zastosowano Centralnym Systemem Komunikacji Miejskiej (wdrażany etapowo) i System Zarządzania Ruchem, jedno z ciekawszych rozwiązań w Polsce, dzięki któremu kierowcy otrzymują informacje o czasie przejazdu pomiędzy wskazanymi punktami w mieście oraz jak ominąć utrudnienia w ruchu.

Kielce: zostały w 2012 roku wyróżnione za projekt *GIS Based City Management* w konkursie World Smart Cities Awards i znalazły się w gronie finalistów

kategorii Project Award podczas jednej z najważniejszych światowych imprez – Smart City EXPO World Congress w Barcelonie. W 2014 r. roku miasto Kielce otrzymało Wyróżnienie Specjalne na Kongresie Regionów „Miasto Szans – Miasto Zrównoważonego Rozwoju”, za całościowe podejście do zarządzania zrównoważonym rozwojem miasta. W Kielcach działa Geoportal miasta pozwalający zgłaszać miejsca o podwyższonym ryzyku zagrożeń środowiska (zanieczyszczenia, nielegalne wysypiska śmieci, hałas itp.). Narzędzie to pozwala także składać wnioski w procedurach przygotowania konkretnych projektów realizowanych przez miasto. Od lat działa budżet obywatelski i już zrealizowano sporo projektów oczekiwanych przez mieszkańców¹.

Bydgoszcz: miasto kładzie nacisk na partycypację społeczną – w postaci budżetu partycypacyjnego, konsultacji społecznych, współpracy z rowerzystami w możliwie jak najszerszym zakresie. Artyści i mieszkańcy (Obywatelska Rada ds. Kultury) podpisali z władzami miasta Bydgoski Pakt dla Kultury. Już w§ 1 napisano „Przyszłość Bydgoszczy zależy od wolnych, twórczych, szanujących się i rozumiejących wzajemnie obywateli. To kultura buduje poczucie wspólnoty, tożsamości, przynależności i dumy mieszkańców Bydgoszczy”.

Białystok: w cytowanym rankingu miasto otrzymało najwyższą ocenę spośród polskich miast za sposób zarządzania miastem. Szeroki udział mieszkańców (poprzez swoje organizacje) w podejmowaniu decyzji został doceniony. Ponadto miasto stawia w dużej mierze na ekologię i sprawną, wyposażoną w nowoczesny tabor komunikację publiczną.

Suwałki: mieszkańcy mogą korzystać z platformy internetowej, na której mogą dzielić się pomysłami i omawiać z władzami nowe rozwiązania. Sprawy urzędowe można załatwić online; kupić bilety na wydarzenia kulturalne oraz poznać Suwałki dzięki aplikacji z przewodnikiem po mieście.

Jak widać z powyższego skróconego przeglądu, w polskich miastach średniej wielkości sporo się dzieje w opisywanej dziedzinie, nie spotka się jednak rozwiązań, pomysłów, aplikacji czy technologii służących podnoszeniu bezpieczeństwa czy przeciwdziałających społecznej dezorganizacji. Oczywiście jest, że podniesieniu bezpieczeństwa służy w jakimś stopniu monitoring i rozszerzanie penetracji przestrzennej przez kamery². Brakuje jednak w implementacjach *smart city* całościowych rozwiązań służących przeciwdziałaniu przestępczości i dezorganizacji społecznej lub pozwalających szybko reagować na sytuacje niebezpieczne. Miasta inteligentne zwrócone są głównie w kierunku pozytywnych wymiarów miejskiego życia a jakby odrzuciły myślenie o negatywnych stronach ludzkich działań. Typowym obszarem wymagającym ciągłego monitorowania i przeciwdziałania jest środowisko naturalne i można wyrazić życzenie, aby kwestie problemów społecznych były traktowane

1 Kielce w 2019 zwyciężyły w ogłoszonym przez Ministerstwo Innowacji i Rozwoju konkursie „Human Smart Cities - Inteligentne Miasta współtworzone przez mieszkańców” i otrzymały nagrodę – 2 miliony złotych na realizację projektu „Idea Kielce – System monitorowania efektywności miasta inteligentnego”. Stolica świętokrzyskiego – w swojej kategorii – pokonała m.in. Poznań i Warszawę. Obok Kielc dotację w wysokości 2 mln złotych otrzymał jeszcze tylko Lublin.

2 W połowie lutego 2019 na jednym z portali poinformowano, że dzięki kamerom monitorującym miasto średniej wielkości zauważono upadającą kobietę. Natychmiast wysłano tam pogotowie ratunkowe i uratowano życie kobiety.

z podobną troską (choć naturalnie z użyciem innych środków). To samo odnosi się do przestępczości i dezorganizacji społecznej – miasta inteligentne nie składają się tylko z harmonijnie przebiegających procesów i pozytywnych zdarzeń.

Zakończenie

Nie ma miast wolnych od przestępczości, ale te inteligentne potrafią włączyć mieszkańców do aktywnego uczestnictwa w życiu zbiorowym i pokazać im środki i sposoby reagowania na przestępczość i przejawy dezorganizacji. Rezultaty takiego podejścia mogą być bardzo obiecujące i ten kierunek należy zaproponować firmom i środowiskom realizującym ideę *smart city*. Wymaga to jednak wyjścia poza pozytywną optykę środowiska miejskiego, jaką proponuje ta idea ku rzeczywistości, czyli problemowemu oglądowi miast. W socjologii już ok. sto lat temu w Chicago zaczęto zbierać różne dane w postaci map problemów społecznych i zaczęto stosowanie analiz problemów społecznych. Obecnie podobne procedury można zastosować z użyciem współczesnych narzędzi informatycznych. „Diagnoza danych z instytucji poszerzona o analizę dystrybucji zjawisk w przestrzeni miast i powiatów, czyli map punktowych oraz odsetkowych otwiera drogę nie tylko do wykorzystania tych danych na użytek planowanych zmian społecznych, ale również umożliwi zgodnie z zasadami analiz wtórnych przygotować pewne wnioski i dyrektywy dla socjologii stosowanej ulepszając jej warsztat badawczy i metodologię tego typu studiów, które mogą być zastosowane także i w przyszłych projektach Inteligentnego Miasta”. (Czekaj, Zawartka-Czekaj 2015, s. 45). Jest ogromna tego potrzeba i z pewnością będzie to z korzyścią dla pracy różnych służb i instytucji, gdyż przestrzennie widoczne będzie współwystępowanie różnych zjawisk i problemów społecznych, co pozwala prowadzić profesjonalnie przeciwdziałanie i planowanie społeczne.

Bibliografia

- Art. 7 § 1 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, (Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553).
- Bojarski T. (2008). *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Czekaj K., Zawartka-Czekaj M. (2015). Problemy społeczne, mapy badawcze, planowanie społeczne – perspektywa Smart City. *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach* 243.
- Focus Group Technical Report – *Smart sustainable cities: An analysis of definitions* (2014). ITU-T Focus Group on Smart Sustainable Cities.
- Frysztański K., (2010), *Socjologia problemów społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Giffinger R., Fertner C., Kramar H., Kalasek R., Pichler-Milanovic N., Meijers E. (2007). *Smart cities – ranking of European medium-sized cities*. Centre of Regional Science. Vienna. <http://www.smart-cities.eu> [dostęp 11.01.2019].
- Greenfield A., Celiński A., *Smart city to martwa idea* 2014. <http://publica.pl/teksty/smart-city-to-martwa-idea-47376.html> [dostęp 21.01.2019].
- Gubański K., (2018). Smart city – sformatowany produkt czy narzędzie demokratyzacji? Dwa scenariusze rozwoju współczesnych polityk miejskich. *Studia Socjologiczne* 1.

- Hołyst B. (1977). *Kryminologia. Podstawowe problemy*. Warszawa.
- Jewtuchowicz A., Sokołowicz M. E., Zasina J. (2016). Zrozumieć fenomen miasta, w: A. Nowakowska (red.), *EkoMiasto#Gospodarka*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Mycielski M. (2005). Karta nowej urbanistyki. *Urbanista, Towarzystwo Urbanistów Polskich* 6.
- Namyślak B. (2013). Miasto kreatywne w ujęciu teoretycznym, *Economic and Regional Studies/Studia Ekonomiczne i Regionalne*, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Tom VI, Nr 2.
- „Navigant Research Leaderboard: Smart City Suppliers”, Navigant Research 2017. <https://www.navigantresearch.com/reports/navigant-research-leaderboard-smart-city-suppliers> [dostęp 12.02.2019].
- Nowak S. (1988). Społeczeństwo polskie drugiej połowy lat 80-tych. Próba diagnozy stanu świadomości społecznej. *Studia Socjologiczne* 1.
- Podgórecki A. (1998). *Socjologiczna teoria prawa*. Warszawa: IPSiR UW, Interart TAL.
- Raport ONZ: World Urbanization Prospects 2014, <http://urbnews.pl/raport-onz-world-urbanization-prospects-2014/> [dostęp 21. 01. 2019].
- Sławik K. (1994). *Ujawnianie przestępstw i wykrywanie sprawców*. Warszawa.
- Starosta P. (1995). *Poza metropolitą. Miejskie i małomiasteczkowe zbiorowości lokalne, a wzory porządku makrospołecznego*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Stawasz D., Sikora-Fernandez D. (2015). Koncepcja smart city w teorii i praktyce zarządzania rozwojem miast, w: D. Stawasz, D. Sikora-Fernandez (red.), *Zarządzanie w polskich miastach zgodnie z koncepcją Smart City*. Warszawa: Wydawnictwo Placet.
- Szczepański J. (1961). *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*. Warszawa: PWN.
- Sztompka P., (2002). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Świętochowska U., (2001). *Patologie cywilizacji współczesnej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- The Top 50 Smart City Governments in the World. London leads the pack due to its inclusive approach towards Smart City.
<https://www.prnewswire.com/news-releases/the-top-50-smart-city-governments-in-the-world-300677567.html>

Summary

Social problems, including crime and social disorganisation are among the constant challenges humanity faces now and will face in the future. But the troublesome phenomena can now be viewed as important information in terms of them being counteracted. Institutions set up to combat crime, as well as local governments of towns and municipalities, can receive important tools to do away with crime, which may also involve the community in the fight for safety.

The aim of the paper is to show the essence of a *smart city* in the context of existing problems, such as crime and social disorganization. Such a context of reflection prompts an argument that implementations of a *smart city* take little account of problems alongside with processes pursued to solve them or of support for residents in problematic situations. Polish medium-sized cities are included in major *smart city* rankings, but they are only at the beginning of the road to becoming smart to the fullest. About a hundred years ago, social problem analysis with the use of research maps began, now similar procedures can be applied with the use of modern IT tools. There is a great need for this and it will surely be beneficial for the work of a variety of services and institutions, as various phenomena and social problems will be evident to co-occur, which will allow for a professional social prevention and counteraction.